

Szanowni działkowcy, szanowni zaproszeni goście

Ogrody działkowe w Polsce istnieją już od ponad 120 lat, a najstarszy ogród działkowy w Koźminie Wielkopolskim ma już ponad 180 lat. Wiele ogrodów działkowych w okręgu sudeckim zostało założonych w czasach przedwojennych i one funkcjonują do dzisiaj, m.in. ROD "Księcia Bolko", "Stokrotka", "Tulipan" w Świdnicy i 7 ogrodów działkowych w Wałbrzychu.

Dzień Działkowca, to nasze święto, które obchodzimy od dziesięcioleci. Chcemy w ten sposób utrwać naszą tradycję, ponieważ ogrody działkowe były i są nierozłącznym elementem miast, w których mieszkamy.

Warto przy tym wspomnieć, że ruch ogrodnictwa działkowego od początku swego istnienia charakteryzował się samodzielnością i samorządnością, chociaż w praktyce nie zawsze było to możliwe. Pierwsze powojenne regulacje prawne dotyczące funkcjonowania ogrodów działkowych zawierał dekret z 1949 r. Za ogrody działkowe odpowiadały związki zawodowe. A taką namiastką ich samorządności było powołanie w 1956 r. Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych, a następnie powołanie wojewódzkich zarządów pracowniczych ogrodów działkowych.

Jak doszło do powstania Polskiego Związku Działkowców?

Przez cały ten czas, aż do 1981 r., ogrody działkowe dążyły do samodzielności i samorządności. Ukoronowaniem tych oczekiwań i tradycji była uchwała Krajowej Rady POD z 6 października 1980 r., która wyłączyła ogrody działkowe w Polsce spod zarządu związków zawodowych. W tym czasie uchwała odnosiła się do 600 tysięcy działkowców gospodarujących na 30 tysiącach hektarów. Działkowcy przyjęli to bardzo pozytywnie i rozpoczął się nowy okres, który doprowadził do uchwalenia w 1981 roku ustawy o pracowniczych ogrodach działkowych i powołania Polskiego Związku Działkowców. Skutkiem tej ustawy było przejęcie przez PZD wszystkich ogrodów działkowych od związków zawodowych i stworzenie stabilizacji prawnej ogrodów, b możliwości ich rozwoju i budowania nowych ogrodów.

Dzisiaj wraz z świętowaniem okręgowych dni działkowca przypada nam jubileusz 35 lecia PZD.

W okresie tych 35 lat działalności samodzielnej i samorządnej organizacji nastąpił ogromny rozwój ogrodów działkowych, ponieważ takie było społeczne zapotrzebowanie na działki.

To ogromne zapotrzebowanie postawiło przed Związkiem wielkie wyzwanie, któremu podolał. Nie było to jednak łatwe, bo wiązało się z pozyskiwaniem nowych terenów pod ogrody, środków finansowych i materiałów budowlanych na ich budowę, a więc zagospodarowanie, ale także niezwykle ważny był sprawiedliwy rozdział działek.

W ciągu kilku lat powstało 360 tysięcy działek, ponad półtora tysiąca ogrodów na powierzchni 16 tysięcy hektarów. Nie pokryło to całego zapotrzebowania na działki, ale tylko takie były możliwości rozwoju. W naszym Okręgu Sudeckim, jak pamiętają starsi wiekiem działkowcy, na działkę trzeba było oczekiwać w kolejce, niejednokrotnie przez kilka lat. Gminy musiały zabiegać, aby wolne grunty wówczas Skarbu Państwa, stały się własnością gmin, aby następnie można je było oddać na ogrody działkowe.

Jeżeli się wspomni zaangażowanie ludzi, którzy otrzymywali działki, zarządów ogrodów i PZD, to sądzę, że te czasy trudno byłoby dzisiaj i w przyszłości powtórzyć. Dzisiaj powinniśmy podziękować tym wszystkim b. działaczom, którzy podjęli ten trud bez pytania za ile i wykonali swoją pracę, jak należało. Dzisiaj efektem tej pracy jest 137 Rodzinnych Ogrodów Działkowych w Okręgu Sudeckim, który swoim obszarem obejmuje byłe województwo wałbrzyskie i jeleniogórskie.

Szanowni działkowcy

Rok 1990 to nowy rozdział w historii ustrojowej i gospodarczej w naszym kraju a także nowy rozdział dla ogrodów działkowych i działkowców. Od tego roku aż do dzisiaj tj. przez 26 lat trwa okres walki o zachowanie ogrodów, praw działkowców i istnienie Związku. Nowa rzeczywistość ustrojowo-polityczna uzmysłowiła bowiem niektórym rządzącym elitom, że w gruntach ogrodów

działkowych są ogromne pieniądze do zarobienia, pomnożenia kapitału dla rozmaitych grup interesu tj. dla komercji.

Nie będę wspominał kolejnych etapów w jakich część posłów niektórych partii politycznych tworzyło rozmaite projekty ustaw, które często zakładały likwidację PZD. Dlaczego właśnie likwidację? Dlatego, że PZD to organizacja społeczna światłych ludzi, których działkowcy wybrali do władz w tym Związku po to, aby bronić istnienia ogrodów i praw działkowców. Pamiętajmy, że to właśnie Polski Związek Działkowców ma prawo użytkowania wieczystego gruntów lub użytkowania zwykłego. Jest to silne prawo, zbliżone do własności.

Likwidacja PZD skutkowałaby równocześnie wygaśnięciem wszystkich praw do gruntów i wszystkich dotychczasowych praw działkowców do użytkowania działek. A najważniejszym prawem dla działkowców jest przede wszystkim bycie członkiem Związku i tanie korzystanie z działki.

Likwidacja PZD oznaczałaby zatem wolną drogę do likwidacji ogrodów działkowych w celu sprzedaży gruntów, przede wszystkim na cele komercyjne. Korzyść z tego miałyby te gminy, które wykazują wiele wysiłku zmierzającego do likwidacji ogrodów działkowych, rzadziej Skarb Państwa, bo tylko nieliczny ułamek gruntów ogrodów działkowych jest własnością Skarbu Państwa. W konsekwencji największą korzyść mieliby deweloperzy, którzy zbijają fortuny z obrotu ziemią, a następnie inwestorzy, którzy na tych gruntach chcą budować rozmaite obiekty takie jak apartamentowe, biurowce, hotele, domy mieszkalne na sprzedaż oraz inne intratne obiekty komercyjne. Nie wykluczonym jest, że i obcy kapitał byłby zainteresowany takimi inwestycjami.

A działkowcy? W najlepszym przypadku, gdyby gminy nie sprzedały wszystkich ogrodów, dzierżawiliby działki od gmin ale za znacznie wyższą odpłatnością tj. według cen ustalonych w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych i dodatkowo za zatrudnienie osób, które prowadziłyby wszystkie sprawy związane z funkcjonowaniem ogrodów.

Dzięki temu, że jesteśmy działkowcami posiadającymi własną i największą w Polsce organizację Polski Związek Działkowców, jest nas w tym Związku blisko milion rodzin, stanowimy siłę, z którą każda władza musi się liczyć. Dlatego przetrzymaliśmy wiele zagrożeń ze strony elit rządzących. Trwanie w jedności jest dla nas gwarantem przetrwania ogrodów i naszych działek.

Przypomnę tylko ostatnią wielką batalię, jaką stoczył Związek i działkowcy kiedy nadeszło największe uderzenie w działkowców, ogrody i Związek. To było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 r. Wówczas to Trybunał wydał na nas wyrok niemal skazujący, ponieważ stwierdził, że ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych z 2005 r. jest niekonstytucyjna. Tylko nasz Związek wiedział, jaką wartość dla ruchu ogrodnictwa działkowego ma właściwe, ustawowe zabezpieczenie jego istnienia. Dlatego nie załamał rąk, ale podjął walkę o prawa Związku, ogrodów i działkowców. Do tej walki włączyły się wszystkie struktury i wszyscy działkowcy. Każdy wiedział, że jest to być albo nie być dla naszych ogrodów działkowych.

Działacze związkowi, którzy oczywiście też są działkowcami przygotowali obywatelski projekt nowej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, który poparło swoimi podpisami blisko milion obywateli. Projekt został zgłoszony do Sejmu.

W Sejmie projekt obywatelski spotkał się z dwoma kontrowersyjnymi projektami, jeden autorstwa PO, drugi Solidarnej Polski. Ze względu na wartość naszego projektu, a także z uwagi na ogromne poparcie, Sejm do dalszej pracy przyjął Projekt Obywatelski.

Rozpoczęły się prace w komisji sejmowej, w specjalnie powołanej podkomisji. To były wyjątkowo ciężkie czasy dla Związku i dla wszystkich działkowców. Walka z czasem, walka z torpedowaniem prac, walka o każdy zapis w projekcie ustawy. Tylko dzięki nieugiętej postawie przedstawicieli Związku uczestniczących w pracach w Sejmie, a także ogromnemu poparciu udało się doprowadzić do kompromisu, którego efektem jest uchwalona 13 grudnia 2013 r. ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych.

Szanowni działkowcy

Uratowaliśmy w ten sposób ogrody działkowe przed totalną likwidacją. Wydawałoby się, że wreszcie będziemy mogli spokojnie cieszyć się z dobrodziejstw naszych działek. Niestety złudne to

były oczekiwania. Krótko po 13 grudnia 2013 r. tj. po uchwaleniu przez Sejm obywatelskiej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych a następnie po ciężkich bojach przy zarejestrowaniu Statutu PZD, znowu nas zaatakowano. Tym razem nastąpiło to z inicjatywy Rzecznika Praw Obywatelskich, prof. Lipowicz, która postulowała o zlikwidowanie PZD. Jej inicjatywa na szczęście nie została przyjęta przez odpowiedni resort w Rządzie RP.

Ostatnie 2 lata, też nie są łatwe. Mamy do czynienia z dużą aktywnością przeciwników, którzy nie walczą o interesy ogrodów, działkowców, nawet nie o interesy swoich własnych stowarzyszeń, ale tylko o partykularne własne interesy. Gorzej, że chcą te interesy załatwić kosztem właśnie działkowców i ogrodów działkowych. W tę walkę włączył się aktualny Rzecznik Praw Obywatelskich- prof. Adam Bodnar, który najwyraźniej na bazie rozmaitych donosów, pomówień i bezpodstawnych oskarżeń pochodzących od grupy pseudo działaczy, usuniętych ze Związku za działanie na szkodę działkowców i ogrodów, dyskredytuje PZD. Dowodem takich działań Rzecznika jest choćby ostatnie jego wystąpienie do Związku, które potwierdza, że problem nadal jest otwarty, a nawet znacznie rozszerzony na wiele dziedzin, a dotyczy statutu. Jesteśmy przekonani, że i w tej sprawie Związek da sobie radę i rozwiąże związane z tym problemy.

Szanowni działkowcy i zaproszeni goście

Wszystkie wydarzenia, o których wspominałem były wielkim zagrożeniem. Jednak je przezwyciężyliśmy, ponieważ jesteśmy milionową społecznością, która jest partnerem dla władz bez względu na to, czy władze tego chcą, czy nie chcą. Milion obywateli RP to siła, która musi zwyciężyć, bo integracja, jedność w myśleniu i działaniu – to właśnie my wszyscy działkowcy.

Tyle złego doświadczyliśmy, a jednak nasze ogrody przetrwały i cieszymy się, świętujemy. Mamy dalej nasze działki i dopóki będziemy razem i nieporóżnieni, będziemy obchodzić nasze święto co rok. Nasze ogrody i my mamy prawo przypominać szczególnie przy takich świątecznych okolicznościach, że ogrody działkowe były, są i będą, bo taka jest nasza wola.

Korzystając z myśli prezesa PZD Eugeniusza Kondrackiego wygłoszonych na obchodach Krajowych Dni Działkowca w Zabrzu 3 września tego roku, głośno mówmy, że **ogrody to ludzie nie grunty**, to działkowcy, ich życie, ich dorobek, a również i ich przyszłość.

Życzę wszystkim uczestnikom dzisiejszego świętowania miłego pobytu podczas tej naszej skromnej uroczystości i dobrej zabawy.

Prezes OZ Sudeckiego PZD
/-/ Henryk Malik